

Piotr T. Przybytek*

 <https://orcid.org/0000-0002-9835-8603>

Geopolityka w reportażach Konstantego Srokowskiego – *W stolicy białego cara* (1904) i *Likwidacya caratu* (1905) – na tle prekursorskiej myśli geopolitycznej (polskiej i rosyjskiej) (cz. I)

Streszczenie

Znakomity polski publicysta Konstanty Srokowski w swoich dwóch reportażach – *W stolicy białego cara* oraz *Likwidacya caratu* – przedstawia obraz Rosji lat 1904–1905, a więc w trakcie wojny z Japonią i rewolucyjnego wrzenia. Przy obrazowaniu sytuacji politycznej tegoż państwa dostrzega zależności pomiędzy czynnikami geograficznymi i historycznymi a jego powstawaniem i funkcjonowaniem. Spostrzeżenia i wnioski Srokowskiego są czasami zbieżne z poglądami twórców rosyjskiej geopolityki, a nie wyłącznie polskiej. Tylko częściowo jego prognozy polityczne się sprawdziły. Przykładowo postulował on przekształcenie Rosji w federację. Zrobili to dopiero kilkanaście lat później bolszewicy, i to tylko formalnie,

* Uniwersytet Jagielloński, e-mail: piotr.przybytek@poczta.onet.pl



choć jednak federalizm jako forma państwowa Rosji przetrwał upadek ZSRR. Nieistniejące już państwo polskie miało *europeizować* Rosję, więc Srokowski uważał, iż błędem Rosjan było, że je zlikwidowali. Ponadto twierdził, iż Polacy z zaboru rosyjskiego powinni zmienić taktykę wobec Imperium Rosyjskiego w trakcie toczącej się wtedy rewolucji.

Słowa kluczowe: historia polskiej geopolityki, historia rosyjskiej geopolityki, Konstanty Srokowski, *Likwidacya caratu*, *W stolicy białego cara*, federacja

Geopolitism in the Reports of Konstanty Srokowski – *W stolicy białego cara* (1904) and *Likwidacya caratu* (1905) – On the Prescription of Geopolitical Thought (Polish and Russian) (part I)

Abstract

The excellent Polish publicist Konstanty Srokowski in his two reports – *W stolicy białego cara* and *Likwidacya caratu* – presents the image of Russia in the years 1904–1905, so during the war with Japan and the revolutionary boiling. In illustrating the political situation of that country, he notices the relationship between geographical and historical factors, and its emergence and functioning. Srokowski's observations and conclusions are sometimes convergent with the views of the creators of Russian geopolitics, not only Polish. Only partially did his political forecasts work. For example, he postulated the transformation of Russia into a federation. It was not until a dozen or so years later that the Bolsheviks did so, and even then only in name; nevertheless, federalism, as Russia's form of government, survived the collapse of the USSR. The now-defunct Polish state was supposed to *Europeanise* Russia, so Srokowski believed that the Russians were wrong to abolish them. In addition, he claimed that Poles from the Russian partition should change their tactics towards the Russian Empire during the revolution that was underway at that time.

Keywords: history of Polish geopolitics, history of Russian geopolitics, Konstanty Srokowski, *Likwidacya caratu*, *W stolicy białego cara*, federation

Sylwetka Konstantego Srokowskiego i okoliczności powstania jego reportaży z lat 1904–1905

Konstanty Srokowski to znakomity¹, aczkolwiek bardzo mało znany współcześnie, publicysta i dziennikarz, publikujący przez blisko 40 lat. Liczba ta może komuś nie wydawać się specjalnie duża, jednak trzeba wziąć pod uwagę, iż Srokowski żył ledwo 57 lat (1878–1935). Przez ten czas zdołał opublikować aż 10 tys. tekstów (przeciętnie po około 150 wierszy każdy), a ponadto kilka większych prac i wiele broszur (Zimiński, 1989: 104–105). Opcja polityczna, z którą związał się Srokowski – demokraci (liberałowie) galicyjscy – zniknęła ze sceny politycznej wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Obecność Srokowskiego w szeregach tegoż stronnictwa przypadła na schyłkowy okres jego działalności. Z ich ramienia Srokowski udzielał się także jako polityk, będąc posłem galicyjskiego Sejmu Krajowego i sekretarzem generalnym NKN (Zięba, 2002: 233). Wybór Konstantego Srokowskiego na bohatera mojego artykułu może być mylący z tego powodu, iż jako geograf znany jest inny Srokowski – Stanisław, żyjący w latach 1872–1950, skądinąd popularyzator geopolityki (Sobczyński, 2008: 225). Zbieżność nazwisk nie jest przypadkowa, gdyż Srokowscy byli braćmi stryjecznymi (Zięba, 2002: 231; 2002a: 238). Ponadto w tym samym czasie (lata 1873–1945) na ziemiach polskich żył również architekt, Konstanty Srokowski (na jego temat zob. Żywicki, 2021: 311 i n.) – nic mi nie wiadomo na temat ich pokrewieństwa.

Efektom podróży Srokowskiego do Rosji w 1904 r. były dwa reportaże: *W stolicy białego cara* (1904) i *Likwidacya caratu* (1905). „Napisane z dużą kulturą literacką, przyniosły mu one spory rozgłos” – pisze Andrzej Zięba (2002: 231). Srokowski, będąc poddanym austriackim, pisał o Rosji. Wzajemne relacje między obydwojma krajami wchodziły w decydującą fazę. Otóż w drugiej połowie XIX w. zarysował się konflikt austriacko-rosyjski. Turcja przestała liczyć się jako mocarstwo europejskie, przez co wzmożło się zainteresowanie Bałkanami wśród polityków austriackich. Wytworzył się w ten sposób konflikt interesów z Rosją, która dążyła do podporządkowania sobie wybrzeży Morza Czarnego. Spośród liberałów galicyjskich najpełniej wobec tego zagadnienia wypowiedział się Tadeusz Romanowicz² w pracy *Sprawa polska i sprawa wschodnia* (1876). Dla niego Rosja, państwo barbarzyńskie o ustroju będącym „azjatyckim despotyzmem”, dzięki likwidacji państwowości polskiej weszła do Europy, co dało jej możliwość prowadzenia wpływowej polityki europejskiej. Bierność państw europejskich wobec zaborczej polityki Rosji miała

1 W ocenie Macieja Janowskiego to „bez wątpienia jeden z najinteligentniejszych dziennikarzy galicyjskich, zdecydowanie prohabsburski w swoim politycznym nastawieniu, ale zwykle spokojny i racjonalny” (Janowski, 2018: 213).

2 Romanowicz żył w latach 1843–1904 (Kieniewicz, 1988: 593, 596), umarł niedługo przed wydarzeniami rewolucyjnymi w Rosji.

wynikać według Romanowicza z niedostrzegania przez polityków zachodnioeuropejskich właściwego oblicza tego państwa, a przecież postępy konstytucjonalizmu w Europie zaszły na tyle daleko, aby uzmysłwić fakt, iż współpraca oraz tolerowanie obecności Rosji w Europie jest wynaturzeniem. Romanowicz przekonywał, iż ekspansjonistyczna i zaborcza polityka cesarstwa ma na celu odwrócenie uwagi od sytuacji wewnętrznej. Napięcia wewnętrzne są przenoszone w sferę bardziej bezpieczną i korzystniejszą dla państwa, w sferę imperialną. Romanowicz swoją publikacją dał początek dominującemu wśród liberałów przekonaniu o nieodwołalności konfliktu europejskiego. W przyszłym, nieuchronnym konflikcie między państwami zaborczymi głównym wrogiem miała być oczywiście Rosja, a sojusznikiem Austria – pod warunkiem jednak udzielenia pewnych i rzetelnych gwarancji dla sprawy polskiej (Bernacki, 1997: 186–189). „Znaczenie tej publikacji jest bardzo istotne, bowiem poza propozycje zawarte w tym tekście demoliberałowie nigdy nie wykroczyli” – podkreśla wagę *Sprawy polskiej i sprawy wschodniej* Włodzimierz Bernacki (1997: 185–186). I rzeczywiście Srokowski w dwóch zaprezentowanych tutaj publikacjach w sumie proponuje linię zgodną z założeniami Romanowicza. Nas będą jednak interesowały przede wszystkim geopolityczne wątki w poglądach Srokowskiego wyłożonych w tychże reportażach, co z pewnością będzie pionierskim przedsięwzięciem. Wszak nikt wcześniej nie analizował ich pod tym kątem.

Obok zrzeszającej różne stronnictwa polityczne orientacji proaustriackiej (do której wliczał się także Srokowski) wytworzyła się również orientacja prorosyjska. Działacz narodowy Roman Dmowski (1864–1939) w klasycznym swoim dziele *Niemcy, Rosja i kwestia polska* zakładał, że Polacy, znajdując się pomiędzy Rosją a Niemcami, muszą stanąć po stronie słabszej Rosji, przeżywającej wtedy kryzys i prowadzącej nieskuteczną rusefikację, a nie Niemiec, pierwszej potęgi militarnej i gospodarczej na kontynencie europejskim, doskonale realizującej zamierzone działania asymilacyjne (Eberhardt, 2006: 41, 44–45)³.

Rok 1904 jest ważnym rokiem w historii rozwoju geopolityki. To właśnie wtedy Halford Mackinder, uważany powszechnie za jednego z twórców światowej geopolityki, publikuje swoje dzieło o tzw. geograficznej osi historii (*The geographical pivot of history*), zawierające wstępną koncepcję roli *Heartlandu* w dziejach świata (Eberhardt, 2016: 57, 61, 70). Niedawno zakończona wojna burska i rozpoczynająca się japońska ukazały ogromne możliwości zarówno strategii morskiej, jak i strategii

3 Polityczni konkurenci narodowców, ugodowcy skupieni wokół petersburskiego „Kraju”, kalkulowali podobnie: gdyby doszło do wojny niemiecko-rosyjskiej, to pomimo wszystkich zastrzeżeń Polacy z trzech zaborów powinni opowiedzieć się po stronie Rosji. Straszono, iż Niemcy są krajem ludnym (trzecie miejsce po Rosji i USA), mają doskonałe warunki geograficzne do rozpoczęcia ataku na wschód, tradycyjny, sprawdzony system militarny, obfitość pieniędzy, wspaniałą technikę wojskową, są przygotowane do szybkiej mobilizacji i sprawnego manewrowania armii (Kidzińska, 2001: 64).

kontynentalnej (Moczulski, 2017: 17). W tym też roku niemiecki geograf Joseph Partsch publikuje kompleksowe dzieło *Mitteleuropa*, obejmujące całokształt zagadnień z zakresu geografii fizycznej, uzupełnione informacjami z geografii społeczno-kulturowej i bogatą ilustracją kartograficzną (Eberhardt, 2016: 217–218).

Pomimo że wydana książka miała rzeczowy charakter naukowy, a autor unikał poruszania kwestii politycznych, wymowa opracowania była jednoznaczna: w centrum Europy znajduje się odrębna kraina geograficzna, odróżniająca się swoją specyfiką fizyczną i kulturową od otoczenia [...]. Na jej terytorium dominuje naród niemiecki, predestynowany do roli przewodniej. Integracja tego obszaru jest koniecznością dziejową. Sprzyjają jej uwarunkowania geograficzne (klimat, hipsometria, układy hydrograficzne itp.), które działają spajająco i tworzą warunki umożliwiające ukonstytuowanie się wielkiego państwa, które może stać się wiodącym mocarstwem europejskim (Eberhardt, 2016: 218).

Aż zdumiewa tak bardzo negatywny obraz Rosji w reportażach Srokowskiego. Wszak w czasie pobytu w tym kraju był on związany ze środowiskiem politycznym skupionym wokół Włodzimierza Spasowicza, pracując w redakcji wydawanego przez niego petersburskiego „Kraju” (Zięba, 2002: 231), jedynego pisma polskiego ukazującego się w Cesarstwie Rosyjskim poza historycznymi ziemiami Rzeczypospolitej (Paczkowski, 1976: 253). Ten żyjący w latach 1829–1906 prawnik i publicysta często jest zaliczany do nurtu liberalnego polskiej myśli politycznej, choć zdania w tej kwestii są podzielone (Bernacki, 2004: 8, 22). Najważniejsze jest jednak to, że był on zwolennikiem ugodowej polityki wobec caratu i pojednania polsko-rosyjskiego. Popierał, jako jedyną realną według niego w ówczesnych uwarunkowaniach politycznych, wizję kulturowej autonomii Polski w ramach Imperium Rosyjskiego, widząc szansę dla rozwoju polskości w promocji idei równości praw wszystkich obywateli Rosji (Bardach, 2002: 45–47, 49–51; Janowski, 1998: 195, 252; Stefański, 1998: 329–331). Zachowanie Srokowskiego może tłumaczyć fakt, iż w tygodniku „Kraj” publikowali także autorzy niepodzielający ogłódów ugodowców z Petersburga (Gajkowska, 1997: 445; Janowski, 1998: 200–201)⁴. Jednym z nich był Srokowski, któremu zresztą praca w redakcji „Kraju” nie przeszkadzała być równocześnie korespondentem krakowskiej „Nowej Reformy” (Zięba, 2002: 231).

Obydwa teksty Srokowskiego to reportaże z podróży zagranicznej z tą różnicą, iż ten pierwszy – *W stolicy białego cara* – jest mniej udratyzowany, podczas gdy ten drugi – *Likwidacya caratu* – wręcz wojenny, i dużo więcej w nim polityki⁵. Rosja

⁴ Z polityków galicyjskich m.in.: Otto Hausner, Władysław Leopold Jaworski, Stanisław Szczepanowski, hr. Stanisław Tarnowski, a także Ukrainiec Iwan Franko (Bazyłow, 1984: 295).

⁵ Jeszcze w latach 60. ubiegłego wieku polskiej prasie zarzucano, iż ma „wiele tytułów martwych, bezbarwnych, ogólnikowych, jednym słowem – złych”, podczas gdy obecnie twierdzi

wciąż jeszcze walczyła z wrogiem zewnętrznym – Japonią – a wewnątrz kraju rozpoczęły się już (często bratobójcze) walki rewolucyjne. Srokowski nie omieszczał wytłumaczyć, dlaczego wybuchła wojna z Japonią. Otóż wywołać ją miała „w ostatniej instancji spółka biurokratyczno-przemysłowa w swoich własnych finansowych celach” (Srokowski, 1905: 66).

Dyskusyjna kwestia „europejskości” Rosji i jej cech charakterystycznych

Srokowski przedstawił w swoich dwóch reportażach pesymistyczny obraz państwa rosyjskiego i jego społeczeństwa. Twierdził, iż tylko drobna część tego społeczeństwa odczuwa potrzebę istnienia inteligencji, natomiast rząd miał robić wszystko, aby przeszkodzić jej naturalnemu wytworzeniu się. Tymczasem mocno miało utwierdzić się wtedy w Europie przekonanie o wysokim stopniu intelektu i kultury „inteligencji” rosyjskiej, pisanej przez niego w cudzysłowie. Taką opinię o Rosjanach mieli urabiać podróżujący po kontynencie europejskim przedstawiciele tego narodu.

Siedemdziesiąt milionów Rosyan wydzieliło z siebie siedem tysięcy ludzi, którzy umięją dobrze po francusku i niemiecku, którzy zdobyli prawdziwe wykształcenie i przekonali zaspanych burżujów europejskich, że rosyjscy czynownicy przynajmniej w większości to sami perypatetycy, którzy nawet w komisjach głodowych nie przestają dysputować o nieśmiertelności duszy i – piątym boku w kwadracie

– złośliwie drwi Srokowski (1904: 73–74).

Srokowski wręcz nie mógł wybaczyć Europie, że ta podziwia Rosję i czuje przed nią respekt:

Lat sto z okładem cywilizowana, subtelna i uczona Europa pozostawała w stanie dziwnej autosugesty w odniesieniu do rzekomej potęgi barbarzyńskiej, chytrej i ciemnej Rosji. Od czasu jak mrozy sarmackie zniszczyły Wielką Armię, a car rosyjski, ośmielony niespodziewanym powodzeniem, wmieszał się do reakcyjnej polityki Środkowej Europy, dziwny i dziwaczny fantom potęgi rosyjskiej rósł w rozumieniu europejskiej opinii publicznej tem wyżej, im bardziej się ona sama obniżała i karłowaciała. Wśród wypływających ogólników i wulgarnych frazesów, które do

się, iż nagłówek to podstawowe narzędzie pozyskiwania czytelników (cyt. za Szlachcikowska, 2020: 184). Podobnie jest z tytułami obydwu analizowanych tutaj reportaży. Nie są one wymyślne. Choć ten drugi tytuł brzmi już bardziej sensacyjnie (bo i taka jest jego tematyka – Srokowski zapowiada doniosłe wydarzenie).

dzisiaj jeszcze stanowią cały majątek umysłowy większości mieszczańskiej Europy, przekonanie o potędze knuta i jego jakimś mistycznym, transcendentalnym niemal posłannictwie w historii zarysowało się wkrótce nadzwyczaj wyraźnie. Ordynarne moskalofilstwo, wsteczne mędrkowanie na temat możliwości „oświeconego i postępowego absolutyzmu”, zwierzęca pokora wobec grubej pięści, z chmur północnych groźnie wystającej, dekadenski smak w prymitywnych obrzydliwościach literatury Pieszkowych – Gorkich i ich naśladowców, nie tylko rozpanoszył się w opłacanych przez rząd petersburskich dziennikach, ale zatrzał także światło w czem innym umyśle i bezinteresowne dusze, wywołując nadzwyczajne i skomplikowane zjawisko Europy, bijącej czołem przed Rosją (Srokowski, 1905: 7–8).

Galicyjski liberał miał rację. Pamiętać trzeba, że postrzeganie Rosji w Polsce i przez Polaków było odmienne od wzorców europejskich. Cała cywilizowana Europa, osądzając panujący w Rosji reżim autokratyczno-despotyczny, zachwycała się jednakże rosyjską wyrafinowaną nad wyraz arystokracją i inteligencją, rosyjską literaturą i sztuką, a nawet rosyjską wsią – tak poetycko opisywaną przez popularnego na świecie Lwa Tołstoja, z upodobaniem rozprawiała o *duszy* rosyjskiego narodu, odnajdując tę *duszę* w najlepszych inteligentach, powieściopisarzach lub nawet w oficerach gwardii cesarskiej (Sobczak, 2006: 67). Srokowski ma też rację, że Europa fascynowała się Rosją z powodu jej zwycięstwa nad „największym mocarzem” w historii – Napoleonem (Wierzbicki, 2001: 10).

Galicyjski liberał za wszelką cenę stara się wmówić czytelnikowi, iż Rosja jest krajem azjatyckim, prezentując tym samym poglądy zbliżone nie tylko do wspomnianego powyżej Romanowicza, ale także do zamysłów polskiego historyka i historiozofa Feliksa Konecznego (1862–1949) (Polak, 1998: 161, 166, 172), który w stworzonej przez siebie koncepcji cywilizacji wyodrębnił także oryginalną cywilizację turańską. Krakowski historyk zaliczał do niej ludy wywodzące się z Niziny Turańskiej, które rozprzestrzeniły się na obszarze centralnej i północnej Azji: Tatarów, Mongołów i Turków. Rosję także wliczał do tej cywilizacji (Gawor, 2002: 125): „Od zarania dziejów Kijowszczyzny walczą tam cywilizacja łacińska z bizantyjską, a zwycięża... turańska. Górę brali ci, którzy wysługiwali się Połowcom, następnie Mongołom i Tatarom, aż w końcu pod koniec rządów Iwana III. walka na długo ustała, bo turańszczyzna odniosła zupełne zwycięstwo” (Koneczny, 1935: 314). Teorię o turańskim (mongolskim) pochodzeniu – nie słowiańskim – Rosjan wysunął polski historyk i etnograf, Franciszek Henryk Duchiński (Zwoliński, 2005: 131), który podkreślał: „Polska, w najobszerniejszych swych granicach wschodnich, jeograficzno-historycznych, stanowi jedność z resztą Europy zachodniej, a Moskwa stanowi jedność z Azyą Środkową” (Duchiński, 1861: 10–11).

O gmachu zobaczonym na rynku siennym w Petersburgu Srokowski już na pierwszych stronach *W stolicy białego cara* złośliwie pisał: „brud i niepokalana azyatyckość tego karawan seraju, który tu w «oknie do Europy» reprezentuje już na

wstępie tatarski czynnik w rosyjskiej kulturze”. Patrząc na cypel wyspy Jełagina nazywany *Strelka*, pisał już bardziej sentymentalnie:

Patrzę na nią. To słynne okno do Europy. Tam za tą fosforyczną, białą, drgającą taśmą, burzliwe morze, a za morzem brzegi innego świata, do którego Piotr Wielki starał się przybliżyć swoją dziwną, tajemniczą ojczyznę. Punkt historyczny, geograficzny, kulturalny... Ta biała smuga tam na przodzie to – granica dwóch światów: tu Rosya, tam Europa... (Srokowski, 1904: 7, 159)⁶.

Z powyższych rozważań wynikałoby, iż proces europeizacji Rosji prowadzony od czasów Piotra I nie powiódł się. Oczywiście Rosjanie nie zgadzali się z takim poglądem, uważając, iż kolejni, po Piotrze I, władcy kontynuowali politykę europeizacji Rosji. W XVIII w. Rosja zrobić miała ogromny krok w kierunku przyswojenia cywilizacji europejskiej i identyfikowania się z duchem kultury zachodniej. Dopiero po rewolucji 1917 r. nastąpić miało zerwanie postępującego procesu adaptacyjnego (Potulski, 2010: 47). Taki pogląd reprezentował choćby Mikołaj Polewoj (1796–1846), który uważał, że panowanie Piotra I zainicjowało „europejski” okres rozwoju państwowości rosyjskiej, w którym stała się ona potęgą europejską oraz zaczęła pełnić rolę „pośrednika” między wschodem i zachodem kontynentu europejskiego. Jednak nie wszyscy twórcy rosyjskiej geopolityki odżegnywali się od stwierdzenia mówiącego, iż Rosja jest krajem azjatyckim. Z pewnością przynajmniej Sergiej Uwarow (1786–1855) pozostawał wrogi w stosunku do Europy, przychylnie będąc nastawionym do kultury azjatyckiej. Oryginalnie na tym tle wypadł Mikołaj Danilewski (1822–1885), będący – jak podkreśla Piotr Eberhardt – bardziej geopolitykiem niż typowym historykiem. Dla niego Rosja była wielkim jednolitym kontynentem (Eberhardt, 2017: 31–32, 35–36).

„Cała troska rządu rosyjskiego – to utrzymać naród rosyjski w jak największej czystości, jak najdalej od «obcych jego duszy» ideowych produktów «zgniłej» Europy i od podżegań «przekupnych wysłanników wrogich Rosyi narodów»” – grzmiącym tonem tłumaczy Srokowski (1904: 76)⁷. Wspomniany powyżej Uwarow zgadzał się z takimi założeniami (co przy jego antyeuropejskim nastawieniu nie powinno dziwić). Postulował on jedność religii, władzy i narodu. Jego

⁶ Na temat Petersburga jako miasta ze złożoną i ciekawą w tym okresie strukturą etniczno-narodowościowo-religijną szeroko zob. Garczyk, 2015. Natomiast odmiennosc mechanizmów polskiej i rosyjskiej wyobraźni zbiorowej poprzez pryzmat pomników cara Piotra I w Petersburgu i księcia Józefa Poniatowskiego w Warszawie przedstawiają Pogonowska, Bednarczuk, 2007: 13 i n.

⁷ Zresztą, wczytując się w reportaż, można dowiedzieć się, iż także monarcha trzymał się na dystans. Wszak Srokowski pisze: „Car i rodzina wyjechali do białokamiennej Moskwy. Tam będą bratali się z narodem, który policja i kozacy zdołają utrzymać w przyzwoitem oddaleniu od «poświęconej» osoby” (Srokowski, 1904: 108).

maksyma *prawosławie, samodzierżawie, narodowość* wzywała do odseparowania Rosji od wszelkich wpływów mogących zmienić absolutystyczny system władzy (Eberhardt, 2017: 32; Baluk, Mac, 2023: 20).

„Wrażenia, jakie daje widok wojska europejskiego, ani śladu” – pisał Srokowski o rosyjskiej armii, którą zobaczył na paradzie z udziałem samego cara. Mimo podziwu dla rosyjskich kirasjerów („Złote kaski z olbrzymimi orłami o rozpostartych skrzydłach, złote kirasy, białe uniformy, wspaniałe czapaki, białe i lekko szpakowate konie, a chłopcy jeden w drugiego jak dęby. Cała Rosya składa daniń w kwiecie młodzieży swojej, aby ten pułk wyglądał imponująco”) i polskich ułanów („Las biało czerwonych proporców szeleści w lekkim wietrze. Wismukle, zgrabne ciała prostują się w siodłach. Kasztany podnoszą ciężkie nóżki i z gracyą grzebią piasek”) przy opisie wzbudzającej u niego zaciekawienie formacji kozackiej znów podkreślał jej nieeuropejski charakter: „Widok interesujący – etnograficznie charakterystyczny. Niema tu tego konwencyonalizmu wojska europejskiego lub niby europejskiego, a jest charakter dziki wprawdzie, ale oryginalny i odrębny” (Srokowski, 1904: 139, 142, 141, 135).

Srokowski nie wahał się napisać, iż: „Ludzie wszędzie są tylko ludźmi, ale w Rosyi ludzie są najczęściej bydlętami”. Według niego Rosjanie prezentują „indywidualizm zwierzęcy i nikczemny” (Srokowski, 1905: 132, 67). Opisywał, jak spotkał „stado ormian”, a ci go „unieszczęśliwili swem bezpośredniem sąsiedztwem”. Niepochlebnie opisując ich zachowanie, w podsumowaniu dodał jednak ze stanowczością, że to: „Rosyjska pseudo kultura uczyniła z tych «wschodnich ludzi» niewypowiedzianie nieznośne, bezczelne i natrętne kreatury” (Srokowski, 1904: 162–163). Natomiast jakże odmiennie pisał on w powstałym w tym samym czasie reportażu *Szkice finlandzkie* o tymże księstwie: „Wszędzie znać tu wysoką kulturę i pracę społeczną, rozpoczętą nie wczoraj, a za obowiązek ogólny uznaną nie od dzisiaj” (cyt. za Zimiński, 1989: 101). Wszak dla niego mieszkańcy tych terenów, mimo że politycznie wchodzili w skład Imperium Rosyjskiego, to kulturalnie reprezentowali już inną cywilizację. O grzecznym zachowaniu napotkanych fińskich dzieci pisał: „dla podróżnego, który przyjechał do Helsingforsu [Helsinki] od Wschodu, z potężnej Rosji, to coś jak pierwsze tchnienie kultury zachodniej to poszanowanie własności publicznej u czteroletnich dzieci” (cyt. za: Zimiński, 1989: 101). Takie odmienności można wywieść z historycznych i geopolitycznych uwarunkowań tego kraju. Bardzo długo nie był on niepodległy. O jego ziemie rywalizowały Szwecja i Nowogród, które w 1323 r. po raz pierwszy podzieliły się nimi. W trakcie wielkiej wojny północnej (1700–1721) Finlandia została opanowana przez Rosjan, którzy jednak zwrócili ją po zawarciu pokoju w Nystad. Jego postanowienia odnośnie do ziem fińskich nieznacznie skorygowano (na korzyść Rosji) nowym pokojem, w Åbo (Turku) w 1743 r. (Szordykowska, 2011: 38, 45, 58, 62). W 1809 r., po przegranej Szwecji w wojnie z Rosją, Wielkie Księstwo Finlandii (fin. *Suomen suuriruhtinas-kunta*) stało się autonomiczną częścią Imperium

Rosyjskiego pod rządami ówczesnego cara Rosji, Aleksandra I, który jednak zezwolił Finlandii na zachowanie szwedzkiego modelu rządów, w tym szwedzkiego ustawodawstwa i wielu instytucji (Kohtamäki, 2022: 7). Mimo to, poczynawszy od 1898 r. (gdy stanowisko generał-gubernatora tego księstwa objął Mikołaj Bobrikow), rozpoczęła się rusyfikacja, której skutkiem był oczywiście ostry konflikt we wzajemnych relacjach (Szordykowska, 2011: 187, 190). Ostatecznie jednak Finlandia przetrwała jako część Imperium Rosyjskiego aż do abdykacji Mikołaja II w 1917 r. Proklamacja niepodległości nastąpiła 6 grudnia tego roku. Położona geograficznie na północy Europy nie posiada dużej populacji. Północne regiony kraju, takie jak fińska Laponia, należą do trudno dostępnych obszarów tego kontynentu (Kohtamäki, 2022: 7). Przy braku osobistego poddaństwa chłopów (Szordykowska, 2011: 30, 181, 183; North, 2018: 39), którzy stanowili gigantyczną część społeczeństwa (Szordykowska, 2011: 30, 181), kraj ten był i dalej jest bardzo zalesiony (Szordykowska, 2011: 181; Drobniak, 1938: 1).

Charakteryzując rosyjską umysłowość, nie mógł oczywiście nie wspomnieć Srokowski o wątku azjatyckim w tym zagadnieniu: „archaiczne instynkty stepowych nomadów, azjatycki fatalizm i rezygnacja”. Podkreślał on doniosłą rolę czynnika geograficznego w charakterze państwa rosyjskiego:

Rosja jest w historii wyjątkowym produktem potężnej woli i głębokiego rozumu stanu najpierw dynastii książąt normandzkich, a potem jakiejś innej dynastii, która formalnie nazywa się dynastią Romanowów z późniejszym dodatkiem Holstein-Gottorpów, ale w rzeczywistości jest pochodzenia bardzo niepewnego i o jeszcze niepewniejszej historii. Zdobywcy normandzcy, których geniusz państwowo-twórczy porównać można chyba z takimże geniuszem Rzymian, przystosowawszy się do znalezionych na nizinie sarmackiej warunków, stworzyli powoli z najrozmaitszych lotnych elementów etnicznych drogą stopniowego i niezmiernie umiejętnego przytwierdzania ich do danych terytoriów wielkie państwo, któremu nadali organizację przede wszystkim zaborczą i stepowo-mongolską, nie tylko dlatego, że organizacja zaborcza najlepiej odpowiadała ich własnemu charakterowi, i nie tylko dlatego, że do wyzwolenia się spod najazdu Tatarów potrzeba było stopniowo odziedziczyć niejako lub przejąć od nich wszystkie te atrybuty państwowe, które im najazd ów umożliwiły, ale także a może przede wszystkim dlatego, że warunki geograficzne, klimatyczne, jak również charakter upaństwowionych ludów bezpośrednio niemal czynił konieczną taką właśnie, a nie inną organizację państwową (Srokowski, 1905: 66, 29–30).

Już po II wojnie światowej sowietolog Jerzy Niezbrzycki poglądy o wpływie czynników geograficznych precyzował tak, iż nizinna budowa terenu umożliwiała stałe poszerzanie przestrzeni państwowej. Olbrzymie, pozbawione przeszkód naturalnych przestrzenie bez cywilizowanej organizacji politycznej bądź z chyłymi się

ku upadkowi organizmami terytorialnymi w naturalny niejako sposób sprzyjały ekspansji. Efekt miał być taki, że wieki podbojów i konieczność scalania z rdzeniem w jeden homogeniczny podmiot nowo anektowanych obszarów ukształtowały oblicze państwa rosyjskiego, które wykreowało i wpoilo społeczeństwu ideologię imperialną tak skutecznie, że stała się ona częścią rosyjskiej świadomości narodowej czy wręcz świadomości politycznej (Juchnowski, 2018: 350–351).

Podobne poglądy na temat przyczyn zaborczego charakteru państwa rosyjskiego mieli rosyjscy historycy: Mikołaj Karamzin (1766–1826) i Sergiej Sołowiow (1820–1879). Karamzin również twierdził, że położenie Rosji na wielkiej nizinie wschodnioeuropejskiej zmuszało władze moskiewskie do ekspansji terytorialnej. Sołowiow dowodził, że na rozległej nizinie wschodnioeuropejskiej musiało powstać rozległe państwo stworzone przez jeden naród. Rosjanie od początku swoich dziejów kolonizowali nowe tereny, posuwając się z biegiem rzek. Tę misję należało zrealizować do samego końca, gdyż była zgodna z ukształtowaniem elementów fizjograficznych północnej części kontynentu euroazjatyckiego. Rosyjskie podboje były nieuniknione, podobnie jak dążenie do opanowania brzegów Bałtyku i przyłączenia Białorusi oraz tzw. Małej Rosji (Eberhardt, 2017: 30, 33). Dla tych obydwu Rosjan zaborczość ich państwa była koniecznością (poniekąd smutną) wymuszaną przez geografę. Natomiast Srokowski, dzieląc ich pogląd, iż geografia zmusza Rosję do zaborczych walk, pisał o tym ku przestrodze.

Srokowski przekonywał, że ilekroć w Rosji do władzy dochodził lud, to rozwój państwowości słabł lub nawet ustawał. Wymienia on tutaj konkretnie *Wielką Smutę* i pierwszą epokę panowania Romanowów. Przeciwnie miało się dziać, gdy rząd wyzwalał się spod woli ludu. Odwrotnie do procesów państwowotwórczych w Europie Zachodniej, w Rosji lud miał być według niego całkowicie bierny, a wyłączną „siłą twórczą i budującą” miała być dynastia i jej rząd. Dowodził, że istnieje korelacja pomiędzy skalą wyrzeczeń ludności a stopniem despotyzmu władzy („Do takich zaś stałych a ostatecznych wysiłków, jakich od narodu rosyjskiego wymagało jego państwo w całej swojej historii, potrzeba było, aby państwem tem kierował rząd tyle silny i bezwzględny, ile wielkimi były ofiary, od ludu przezeń wymagane i wymuszane” – Srokowski, 1905: 30, 32).

Srokowski twierdził, iż instynkt państwowy Słowian kierował ich w stronę ustrojów republikańskich. Na dowód tego przytaczał przykład Polski, Pskowa i wewnętrzne dzieje państw południowo-ruskich. Wśród plemion moskiewskich ten instynkt osłabić miała „obca i przemożna państwowość”⁸, a wykorzenił go całkowicie najazd tatarski i „niezmiernie obfity dopływ krwi mongolskiej do etnicznej masy moskiewskiej” (Srokowski, 1905: 123–124). Nawet teraz sygnalizuje się, iż wygląd wielu współczesnych Rosjan wskazuje na domieszkę krwi azjatyckiej. Wszak między IV a IX w. n.e. przez teren dzisiejszej Rosji ciągnęły rozmaite ludy

8 Możliwe, że chodziło mu o Waregów i/lub wpływ despotyzmu bizantyjskiego.

koczownicze, takie jak Hunowie, Gotowie, Awarowie i Madziarzy. Później jeszcze tereny tegoż państwa opanowali oczywiście Mongołowie (Boyd, 2014: 43, 45). Na samym Krymie – który w czasie interesującej nas rewolucji wchodził w skład Rosji – osiedlały się różnorodne ludy przybywające tam ze wszystkich stron okalających ten półwysep kolejno: Kimeryjczycy, Taurowie, Scytowie, Grecy, Goci, Hunowie, Awarowie, Bułgarzy, Chazarowie, Połowcy, Tatarzy, Rosjanie i Ukraińcy (Wiśniewski, 2006: 73; Tomasik, 2024: 345; Kościołek, 2016: 492). Zapatrywania na dzieje etnogenezy Rusi Moskiewskiej zbliżają Srokowskiego do poglądów sowieckiego historyka Lwa Gumilowa (1912–1992). Eurazjanista ten również uważał, że Moskwa zaprzestała kontynuacji tradycji Kijowa. Zlikwidowała tradycje swobody wiecowej i książęcych waśni, zastępując je innymi normami zachowań, często zapożyczonymi od Mongołów – systemem surowej dyscypliny, tolerancji etnicznej i głębokiej religijności. Dla niego Rosja była „spadkobierczynią” kaganatu tureckiego i ułusu mongolskiego (Gumilow, 2004: 272, 274). Chciał stworzyć nową naukę, która byłaby syntezą historiografii, archeologii, etnografii i geografii (Lewandowski, 1996: 30).

Tak więc otrzymujemy aż trzy potężne czynniki, które działają na urobienie instynktu państwowego rosyjskiego w kierunku państwa zaborczego o typie wybitnie azyatyckim. Czynniki te są: narzucona obca państwowość, niewola mongolska i połączone z nią zmongolszczenie etniczne, moralne i umysłowe. Skoro zaś weźmiemy na uwagę, że Mongołowie przyszli do Europy z Azji centralnej i wschodniej, gdzie odbyły się jakieś nieznane bliżej kataklizmy dziejowe, wyrzucające ich poza granice ziem rodzimych, to zrozumiemy, że w skład typu narodowego, a za nim państwowego rosyjskiego weszły przez zmongolszczenie czynniki najbardziej i najczyściej azyatyckie, mongolskie, a nie aryjskie

– konkluduje Srokowski (1905: 124). Większość twórców polskiej myśli politycznej, poczynawszy od Maurycego Mochnackiego, a skończywszy na Janie Kucharzewskim⁹, prezentowała taki właśnie typ myślenia: zaborczość terytorialna to jeden z głównych fundamentów państwa rosyjskiego. I tak samogenezy tego imperiaizmu upatrywano w dziedzictwie ideowym Czyngis Chana, które nadało mu azjatycką specyfikę, pozbawioną wszelkich zasad cechujących cywilizację łacińską (Juchnowski, 2018: 347–348). O „azjatyckości” i „mongolskości” Rosji przekonany był również Jan Ludwik Popławski (1854–1908), który w swoim artykule *Walka o panowanie nad Azją*, opublikowanym w tym samym roku co *W stolicy białego cara*, stawiał tezę, iż należy się spodziewać walki o panowanie nad Azją między Rosją, Anglią i Japonią. W czasie pisania tego tekstu nikt nie spodziewał się, iż za niedługi czas Japonia pokona i upokorzy Rosję. Popławski, zastanawiając się nad różnymi scenariuszami przyszłych wydarzeń, wykazuje, że najgroźniejszym

⁹ Ten pierwszy żył w latach 1803–1834 (Duker, 1966: 212), a drugi 1876–1952 (Wineman, 2014: 902).

dla świata rezultatem tej rywalizacji państw o opanowanie Azji byłoby ostateczne zwycięstwo Rosji. Jest to bowiem państwo duchowo azjatyckie, dla którego idea panazjatyzmu, a raczej panmongolizmu jest zgodna z jej odwiecznymi tradycjami. Ratunkiem dla świata przed „panmongolizmem rosyjskim” byłaby tylko porażka Rosji w wojnie z Japonią. To jedynie może zapewnić bezpieczeństwo Europy. Co ciekawe, partyjny kolega Popławskiego, Dmowski, wyciągał z „azjatyckości” Rosji odmienne wnioski na przyszłość. Stawiając na ten kraj, przekonywał, że przeorientowanie polityki polskiej z antyrosyjskiej na prorosyjską będzie miało wymiar historyczny. Dzięki takiemu stanowisku Polska przyjmuje taką rolę, jaką pełniła w czasach piastowskich, walcząc z zalewem germańskim. Zmiana orientacji to nowe zadania na przyszłość. Walka z wyższym kulturalnie wrogiem w okresie piastowskim zaowocowała postępowym cywilizacyjnym. Naród polski starał się dorównać Zachodowi. Natomiast później prowadzona misja cywilizacyjna na wschodzie przyniosła zastój w rozwoju kulturowym społeczeństwa polskiego. Wpływy orientalne zaczęły przeważać nad zachodnimi (Eberhardt, 2006: 24, 33–34, 46). Inaczej uważał Eugeniusz Romer (1871–1953) – granica między Polską a Rosją była na tyle silna, aby stanowić zaporę przed jakąkolwiek wymianą kulturową. Jego zdaniem historyczna i polityczna rola Polski kończyła się na Dnieprze. Z Dmowskim łączyły go jednak obawy względem polityki Niemiec. Wszak odrzucał on pojęcie Europy Środkowej, nazywając je mianem doktryny i identyfikując je z niemieckim programem ekspansji terytorialnej (Sykulski, 2015: 51–52). Tak samo uważał też choćby inny przedwojenny geograf, Stanisław Pawłowski (2013: 16).

Rola odgrywana przez Polskę

Mogłoby się wydawać, iż uwypuklona zostanie rola Polski jako przedmurza Europy zmagającego się z azjatycką despocią, jaką była dla Srokowskiego Rosja. Ten jednak nie poszedł tą drogą i o Rzeczypospolitej w takim charakterze wspominał tylko raz.

To wszechstronne zmongolszczenie Rosji umożliwiło dalszy, potężny rozwój państwowości rosyjskiej według jej pierwotnego zaborczego typu. Rozrósł się on na gruncie konieczności walki z Tatarami i wydobycia się z ich niewoli, nie tyle ze względów narodowych, ile religijnych, a sprzyjały mu w tym rozwoju zarówno warunki geograficzne, jak bardzo niski poziom cywilizacyjny ludów i państw ościennych. Przez jakiś czas na olbrzymim niżu Sarmackim odbywa się proces państwowotwórczy w dwóch zasadniczo od siebie różnych ogniskach w Polsce i w Moskwie. Sfery działania obu tych ognisk zbliżają się do siebie z nieuchronną koniecznością. Polska szuka ziemi dla swego osadnictwa, Moskwa zdobywa drogę ku morzu Bałtykiem. Staje się jasne, że na tej niezmiernej płaszczyźnie niema miejsca dla

dwóch państwowości odrębnych, dla dwóch kultur i dwóch dusz narodowych. Ale właśnie wówczas, kiedy rozpoczęły się wielkie zapasy dziejowe, które miały decydować o losach tych dwóch państw, kiedy rozpoczęły się one z takim tryumfem dla reprezentowanej przez Polskę kultury Zachodu, w łonie tej Polski zaczynają wygasać i wypaczać się instynkty państwowe wskutek wadliwej budowy społecznej i rozpoczyna się jej powolny, ale nieuchronny upadek. Później zaś, w jakie sto lat Moskwa uwolniona od niebezpiecznego i nieprzejednanego z natury wroga, staje się tak silną, że rywalizacja z nią dla Polski, nawet szczęśliwym jakimś trafem odrodzonej, staje się niemożliwą (Srokowski, 1905: 124–125).

Profesjonalny geograf Romer mówił o odmiennych niżach. Według niego to właśnie „przeciwieństwo form niżowych” było przyczyną rozbieżności historycznych ustrojów politycznych Polski i Rosji. Romer objaśniał, że Niż Polski nie zlewa się z Niżem Rosyjskim, ponieważ w swojej równoleżnikowej osi jest wklęsły. Natomiast płyta rosyjska jest w środkowej części lekko wypukła. Te czynniki geomorfologiczne miały jego zdaniem olbrzymi wpływ zarówno na przyrodę, jak i np. klimat, a co za tym idzie także na formy osadnictwa i procesy budowy państwowości (Sykulski, 2015: 51–52). Wklęsły kształt rodzimej ziemi polskiej, a wypukły tarczy rosyjskiej wpływać miały nie tylko na dążenia polityczne obydwu narodów i państw oraz ich dzieje, ale także na niedające się wyrównać różnice kulturowe (Eberhardt, 2008: 21).

Co według Srokowskiego miało wynikać z pokonania Polski?

To pozbycie się wroga najnaturalniejszego i najniebezpieczniejszego ma dla Moskwy znaczenie dwojakie: utrwała kierunek rozwoju jej państwowości, wzmacnia typ tej ostatniej, a nie wnosi weń żadnego z tych obcych mu dotąd i nadal obcymi pozostać mających pierwiastków, które reprezentuje państwowość polska, a które w dłuższej walce nawet ostatecznie dla Moskwy szczęśliwej, musiałyby się w jakimś stopniu udzielić jej typowi państwowemu. Rosja uwolniwszy się niemal bez wysiłku od rywalizacji z zachodnim sąsiadem, pozostaje nadal mongolską. Upadek Polski odracza europeizację Rosji na długie wieki¹⁰, bo reformy Piotra Wielkiego nie zmieniają

¹⁰ Takie poglądy są częste wśród Polaków. Jednak Jan Karol Kochanowski, żyjący w latach 1869–1949 (Sajduk, 2010: 269) historyk, socjolog i psycholog społeczny, uważał zbliżenie Rosji do Zachodu za niemożliwe. Dla niego Rosjanie byli nomadami o duszy niemającej nic wspólnego ze „szczątkami słowiańskości”, bo zdominowanej przez tatarskość i bizantyzm (Wierzbicki, 2001: 228). Zresztą nie tylko wśród Polaków pojawiało się takie zdanie. Przykładowo dla Tomáša Masaryka carska Rosja nie była słowiańska, lecz właśnie bizantyjska (Jarząbek, 2017: 147). W przypadku „tatarskości” mowa była nie tylko o naturze, ale nawet często o korzeniach konkretnych rodów. Choćby Dmitrij Sipiagin, minister spraw wewnętrznych Imperium Rosyjskiego na przełomie XIX i XX w. (na ten temat np. Bazylow, 1966: 254 i n.; Janicki, 2011: 238 i n.), miał właśnie mieć takie rosyjsko-tatarskie pochodzenie (Kryżanovskij [Крыжановский], 1938: 222).

w niczem ducha państwowości rosyjskiej, ani jej naturalnych podstaw¹¹, ale dążą jedynie do przystosowania jej do nowo powstających zadań, drogą przyswojenia jej pewnych funkcji organicznych z Zachodu. Państwowość rosyjska wzmacnia się i utwierdza w swoim pierwotnym i niezmiennym typie azjatyckim, który wyznacza się przede wszystkim formułą maximum podboju przy minimum rozwoju (Srokowski, 1905: 125–126).

-
- 11 Z imieniem Piotra I łączone jest otwarcie się Rosji na wzorce i wartości kultury zachodniej (Broda, 2007: 15). Aż dziwić może, że nie tylko wśród myślicieli przynajmniej współczesnych Srokowskiemu, ale i nawet obecnie działających naukowców pojawiają się głosy podważające tę myśl. Wszak znawca dziejów Rosji, Andrzej Andrusiewicz, wypowiada się w podobnym do Srokowskiego tonie. „Reformy Piotra oddaliły Rosję od Europy, a ulubiony frazes «pietrofilów», że car «przebił okno na Zachód» brzmi paradoksalnie. Piotr nie musiał przebijać okna, gdyż uczynili to: Aleksy Michajłowicz i Fiodor Aleksiejewicz. Plany reform miał książę Wasyl Golicyn i były one głębsze niż Piotrowe. Gdyby władzę objął Aleksy [syn Piotra I – P.P.], byłby wielkim reformatorem. Znał on dobrze Europę Zachodnią, nie powierzchownie, jak jego ojciec. Aleksy, a nie Piotr, był pierwszym rosyjskim «zapadnikiem», rozumiejącym Starą Ruś i jej system wartości moralnych” (Andrusiewicz, 2001: 189). Koneczny też podkreśla doniosłość przemian sprzed panowania Piotra: „W XVII wieku nowa fala łacińska, wpływy polskie i... gruntowne zrujnowanie Litwy. Ale powstaje nawet «uczoność łacińska», a wprowadzenie obowiązkowej nauki łaciny dla kandydatów na kierownicze stanowiska w państwie (1682) o ileż donioślejszym było wydarzeniem od wszystkich następnych reform Piotra W.!” (Koneczny, 1935: 314). Jednak ocena skutków rozbiorów zasadniczo jest już odmienna od Srokowskiego. Wszak według Konecznego przeprowadzenie ich wcale nie zamknęło procesu europeizacji Rosji, a wręcz przeciwnie: „wprowadziły rozbiory Polski wzmoczone wpływy łacińskie, tak dalece, że przybłąkało się nawet coś z poczucia narodowego. Przeniknęła też do Rosji nauka europejska” (Koneczny, 1935: 314). Koneczny miał rację. Polscy badacze mieli w zwyczaju podkreślać polityczne i społeczne znaczenie ludności polskiej na Kresach Wschodnich, spełniającej dziejową misję cywilizacyjną (Eberhardt, 2004: 62–63). Timothy Snyder również przychylił się do opinii, iż Polacy w XIX w. mieli wpływ na modernizację Rosji (Snyder, 2015: 183). Nie powinno to tak dziwić, jeśli weźmie się pod uwagę, iż Polacy mieli odgrywać niebagatelną rolę demograficzną w całym państwie rosyjskim. Według spisu z 1897 r. Polaków miało być 7930 tys. (czyli 6,2%) w liczącej 128 200 tys. ludności monarchii. Natomiast w 1917 r. już 11 200 tys. (6,5%) wobec 171 750 tys. ogółu ludności. Jednak Włodzimierz Wakar podważa tę pierwszą cyfrę, twierdząc, iż w rzeczywistości liczba Polaków w Cesarstwie Rosyjskim wynosiła 9044 tys., czyli ponad jeden milion więcej, niż wykazał to rosyjski spis ludności. Wakar podkreśla, iż zaniżanie liczby ludności polskiej – cecha znamiennej wszystkich rosyjskich opracowań statystycznych, dotyczących struktury narodowościowej Cesarstwa Rosyjskiego – odnosiło się zwłaszcza do guberni położonych na wschód od Królestwa Polskiego. Chłopów wyznania rzymskokatolickiego używających miejscowych dialektów włączano automatycznie do ludności ukraińskiej i białoruskiej, choć zazwyczaj deklarowali oni narodowość polską. Po Rosjanach i Ukraińcach Polacy mieli być trzecią najliczniejszą narodowością cesarstwa (Eberhardt, 2002: 87, 90).

Srokowski, wytykając Rosji wręcz niepoahamowaną zaborczość, przypisuje upadkowi Polski decydującą rolę w utrwaleniu takiego kierunku jej rozwoju. To Polacy mogli zmienić Rosję, modernizując ją. Natomiast wspomniany powyżej Polewoj, jak pamiętamy, twierdził, iż od czasów Piotra I to właśnie Rosja zaczęła pełnić rolę „pośrednika” między wschodem i zachodem kontynentu europejskiego. Według niego cała historia ludzkości to walka żywiołu azjatyckiego z europejskim wynikająca z odmienności warunków geograficznych, a prowadząca ostatecznie do wytworzenia przeciwstawnych cywilizacji, pomiędzy którymi usytuowana jest Rosja położona między Polakami i Mongołami. Oba te narody miały być naturalnymi wrogami państwa rosyjskiego i ich pokonanie miało dać możliwość włączenia do imperium strategicznych ziem, położonych na wschodzie i zachodzie (Eberhardt, 2017: 31–32). Sedno sporu rozbija się więc o pytanie, kto jest „pośrednikiem” i pomiędzy czym pośredniczy? W przypadku pierwszej wątpliwości reprezentujący polski punkt widzenia Srokowski widział w tej roli Polskę, a Rosjanin Polewoj Rosję. Samo przekonanie Srokowskiego, iż pozytywna rola Polski i Polaków skończyła się wraz z upadkiem naszego państwa należy uznać raczej za błąd w myśleniu. Przecież Polacy uzyskali większe możliwości działania wraz z chwilą znalezienia się w granicach państwa rosyjskiego i odegrali pozytywną rolę (o czym już wspomniane jest w przypisie 11), wchodząc w struktury polityczne, kulturalne i społeczne carskiej Rosji (Obirek, 2020: 128). Przykładowo polscy absolwenci rosyjskich korpusów kadetów wnieśli spory wkład w rozwój rosyjskiej sztuki wojskowej – twierdzi Caban (2020: 102). A w całym XIX i na początku XX w. praktycznie w większości instytucji naukowo-dydaktycznych i naukowych interesującego nas tutaj najbardziej Petersburga zatrudniani byli uczeni polskiego pochodzenia (Opacki [2013]: 3). Stanowił on największe skupisko polskich studentów i wykładowców, z których wielu odegrało fundamentalną rolę w życiu naukowym Rosji, Polski i całej Europy (Garczyk, 2016: 115, 131).

Popularny w tych czasach pogląd głosił, iż Polska (Rzeczypospolita przedrozbiorowa) jest częścią Europy zachodniej i nią pozostawała, niezależnie od zastrzeżeń, jakie zgłaszano w związku z niektórymi przejawami rozwoju cywilizacji zachodnioeuropejskiej. Przy czym nie tak rzadko ową wschodnią granicę Polski traktowano jako granicę Europy. Tak też czynił uważany za twórcę polskiej nauki geograficznej Wincenty Pol (Wapiński, 1992: 301). Odmiennie nie postrzega tego problemu Srokowski. Nie twierdzi, że Polska reprezentuje Europę zachodnią, a Rosja – wschodnią. On nie stosuje takiego rozgraniczenia, bo uważa, że Polska to po prostu Europa, Rosja – Azja, a Polacy pośredniczą między tymi dwoma kontynentami. A dla Polewoja Rosja to Europa wschodnia, pośrednicząca między Europą zachodnią a Azją.

Zdaniem Wacława Nałkowskiego (1851–1911) ziemie polskie miały charakter przejściowy w znaczeniu komunikacyjnym i klasyfikacyjnym. Cechy zachodnioeuropejskie przechodzić miały w cechy wschodnioeuropejskie. Terytorium

Polski to „typ krainowy” zawierający cechy dwóch typów sąsiednich: zachodnio- i wschodnioeuropejskiego. To wrota z Europy Zachodniej do Wschodniej (Sykulski, 2015: 47–48). „Polska leży między obszarami ekonomicznie i kulturalnie bardzo różnymi, między którymi istnieje silny impuls do wymiany” – przekonywał Nałkowski (1912: 13), sprowadzając „przejściowość” obszaru polskiego¹² do znaczenia religijnego, etnograficznego oraz ekonomicznego. Wskazywał na odmienną strukturę wyznaniową i narodowościową ludności ze wschodu i zachodu oraz różnice w rozwarstwieniu ekonomicznym ziem zachodnich i wschodnich (Sykulski, 2015: 48–49). Problem tego obszaru polegać miał na równoleżnikowym, nadmiernym wyeksponowaniu; w związku, z czym nie był on w stanie uzyskać samodzielności decyzyjnej w gospodarowaniu własną przestrzenią, gdyż była ona zbyt ważna gospodarczo i wojskowo dla silniejszych sąsiadów (Razem budujemy...).

Tezę o przejściowym charakterze terytorium Polski odrzucał Romer. Według niego miało ono pasażowy (pomostowy) charakter, co argumentował faktem, iż polski system hydrograficzny jest zbieżny z przebiegiem pomostu bałtycko-czarnomorskiego. Romer nie zgadzał się z teorią Nałkowskiego o pośrednictwie cywilizacyjnym Polski między Wschodem i Zachodem, gdyż uważał – jak pamiętamy – że granica między Polską a Rosją stanowi dostatecznie silną zaporę przed wymianą kulturową. Dla niego Polska była przede wszystkim łącznikiem między Wschodem i Zachodem (Sykulski, 2015: 51–52). Według szkoły Romera terytorium Rzeczypospolitej miało charakter pomostowy i łączyło Bałtyk z Morzem Czarnym południkowo. Szkoła ta podkreślała wyjątkowość naszego położenia, samodzielność, podmiotowość, nawet organiczną mocarstwowość. Problem polegać miał na tym, że ta samodzielność i podmiotowość nie mogła długo trwać między potężnymi Niemcami a Rosją. Na tym miała właśnie polegać istota pomostowości Romera (Razem budujemy...).

Trzecią koncepcję stworzył W. Wakar (1888–1933) udowadniający, iż ani „przejściowość”, ani „pomostowość” nie tłumaczy specyfiki geograficznej ziemi polskiej. Tą cechą znamionną jest „tranzytowość”. Położenie między wschodnią a zachodnią Europą jest elementem decydującym i charakteryzuje najtrafniej uwarunkowania geograficzne oraz rozwój cywilizacyjno-kulturowy i ekonomiczny ziem polskich (Eberhardt, 2006: 83, 85). Wakar był współtwórcą „koncepcji Międzymorza”, sojuszu narodów ulokowanych pomiędzy Morzem Bałtyckim a Czarnym. Popierał postulat niepodległości Litwy, Białorusi i Ukrainy w celu rozbicia imperium rosyjskiego (a następnie radzieckiego). Jego zdaniem bezpieczeństwo Polski wymagało pasa takich niepodległych państw (Jajecznik, 2006: 105). Po odzyskaniu niepodległości Wakar został faktycznym redaktorem propagującego prometeizm tygodnika „Przymierze” (Kwiecień, Mazur, 2002: 166).

¹² Wyznaczanego przez niego od linii Odry i Nysy Łużyckiej do – w najdalszym zasięgu – linii od Zatoki Fińskiej do Zatoki Odeskiej.

Romer uważał, że Rzeczypospolita powinna i może gospodarować własną przestrzenią, jednak nie udaje się to na dłużej, a niepodległość bywa krótkotrwała. Natomiast Nałkowski twierdził, że w ogóle nie może ona trwać w wyniku równoleżnikowego wyeksponowania komunikacyjnego kraju. Ze szkołą Romera łączył się więc fatalizm – upragniona niepodległość prędzej czy później się skończy. W szkole Nałkowskiego z kolei widoczna była konieczność podporządkowania się Wschodowi bądź Zachodowi. Wakar poniekąd pogodził oba poglądy, twierdząc, że Polska ma położenie tranzytowe, a więc może być bramą handlu i przedsiębiorczości na wielkiej drodze handlowej między masami lądowymi Eurazji a Europą morską, między Południem a Północą – a zatem może wykreować własne miejsce na kontynencie, na którym będzie gospodarować, przełamując dylemat położenia między Rosją a Niemcami poprzez bogacenie się i samodzielne zafunkcjonowanie w wymianie światowej i na rynku światowym (Razem budujemy...).

Trzej powyżsi geografowie nie są tak bardzo radykalni w sądach jak Srokowski. Bliżej im do Polewoja, skoro piszą o terytorium Rosji jako części Europy (wschodniej). Srokowskiemu poniekąd chyba najbliższy do Nałkowskiego. Wszak przyjmował istnienie w przeszłości dyfuzji kulturowej przez ziemie polskie, tyle że tylko jednostronnej: z Zachodu na Wschód. Teza Romera, iż granica między Polską a Rosją stanowiła dostatecznie silną zaporę przed wymianą kulturową stała w sprzeczności z założeniem Srokowskiego: przedrozbiorowa Rzeczypospolita wpływała na Rosję, zmieniając ją w kraj europejski. Zatem granica nie mogła być zbyt szczelna.

Z pewnością Rosja ze względu na swoją historię, położenie geograficzne oraz strukturę narodowościową i etniczną charakteryzuje się złożoną tożsamością kulturową. Pamiętajmy, iż rosyjska kultura ukształtowała się na pograniczu aż trzech obszarów kulturowych (co już sygnalizowane było powyżej). Z zachodu odczuwalne były wpływy świata łacińskiego, z południowego wschodu – świata islamskiego, natomiast z południowego zachodu – bizantyjskiego. W wyniku tego mieszają się w niej elementy charakterystyczne dla cywilizacji zachodniej i wschodniej i stwierdza się nawet obecnie, iż trudno jednoznacznie orzec, co należy uznać za europejskie, a co za azjatyckie w tym rosyjskim tyglu kulturowym (Kohtamäki, 2013: 295 i n.). Nie powinna więc dziwić rozbieżność w prezentowanych powyżej poglądach nawet wśród polskich publicystów i naukowców.

Srokowski był w czasie pisania analizowanych tutaj reportaży sceptycznie nastawiony do idei, które później ochrzczono mianem „prometeizmu”, propagowanych przez Wakara. Ale o tym później.

Sołowiow podkreślał, że Polska przestała spełniać swoją misję dziejową na skutek własnej słabości, wpływając negatywnie na rozwój całej Słowiańszczyzny. Państwo polskie przestało być potrzebne, a rolę wiodącego państwa słowiańskiego przejęła Rosja (Eberhardt, 2017: 33). Srokowski, jak widzimy w powyższych cytatach, również przyznaje, iż Polska słabła, aczkolwiek oczywiście nie pisze nic

o tym, żeby jej upadek był pożyteczny dla całej Słowiańszczyzny. Wszak dla niego Polska to reprezentantka kultury Zachodu. Jego słowa, że „na tej niezmiernej płaszczyźnie niema miejsca dla dwóch państwowości odrębnych, dla dwóch kultur i dwóch dusz narodowych” (Srokowski, 1905: 125) przywołują na myśl poglądy jeszcze bardziej wrogo nastawionego do Polski niż Sołowiow Karamzina, który przekonywał, że w konflikcie polsko-rosyjskim nie było miejsca na kompromisy. Konflikt musiał się skończyć unicestwieniem jednej ze stron i musiała to być strona polska. W jego wizji na zachodnim pograniczu Rosji nie było miejsca na istnienie w jakiejkolwiek formie państwa polskiego. Marzyło mu się opanowanie ówczesnej Galicji i ziem zamieszkałych przez południowych Słowian (Eberhardt, 2017: 31). Utrwalał on tezę, że Rosja odebrała w rozbiorach jedynie swoje dawne ziemie, wyrównując wyłącznie dziejowe krzywdy i niesprawiedliwości, jakich doznała od Rzeczypospolitej, która zawsze była wrogiem jego ojczyzny (Nowak, 1999: 17, 24; 2004: 71, 78). Przestrzegał przed naszą naturą narodową: „Polacy nigdy nie będą dla nas szczerymi braćmi, ani wiernymi sprzymierzeńcami. Teraz są słabi i nic nie znaczący. Słabi nie lubią silnych, a silni pogardzają słabymi. Kiedy się ich [Polaków] wzmocni, zechcą niepodległości, a pierwszym ich krokiem będzie odcięcie się od Rosji”. I przestrzegał: „Odbudowa Polski będzie oznaczała upadek Rosji, albo też synowie nasi zbiorczą swoją krwią ziemię polską i raz jeszcze wezmą szturmem Pragę!” W czasie powstania listopadowego obecny w Rosji Polak pisał o jego roli: „W patryotów wmówił Karamzyn, że narody polski i rosyjski żadną miarą istnieć przy sobie nie mogą i że jeden z nich koniecznie drugiego ujarzmić lub wytępić powinien”. A nawet Rosjanin Mikołaj Turgieniew (będący liberalnym emigrantem) przyznawał, iż historiograf ten „wykarcił nienawiść, która istniała w Rosji przeciwko Polsce” (Nowak, 1999: 22, 36, 24; 2004: 76, 78).

Poeta i humanista Fiodor Tiutczew (1803–1873) uważał nawet, że nie tylko Polska, a cała zachodnia Europa uległa rozkładowi, a winę za to ponosi w znacznym stopniu katolicyzm. Jedyną ostoją porządku moralnego jest prawosławie i Cesarstwo Rosyjskie. To uzasadnia rozszerzenie granic imperium rosyjskiego na zachód poprzez włączenie Bałkanów, Węgier i wschodnich Niemiec aż po Łabę. Rosja miała stworzyć imperium ostateczne będące kontynuacją imperium bizantyjskiego. Zjednoczenia Słowian mógł dokonać jedynie cesarz Rosji. Na przeszkodzie tej wielkiej uniwersalistycznej wizji mieli stać katolicy Polacy. Oprócz Rosjan tylko oni reprezentować mieli tradycje wielkiego słowiańskiego narodu historycznego. Po powstaniu styczniowym Tiutczew miał zdać sobie sprawę z nierealności pogodzenia się Polaków i Rosjan, stając po stronie caratu i oskarżając Polaków o zdradę Słowiańszczyzny (Eberhardt, 2017: 34–35). Wielka Rewolucja Francuska (1789–1799), szereg zbrojnych wystąpień narodowych w innych państwach, wydarzenia Wiosny Ludów (1848) i stanowisko Rosji wobec tych faktów historycznych skłoniły Tiutczewa do wyodrębnienia dwóch największych, według niego, sił kształtujących ówczesną Europę: Rosji i Rewolucji. Siły rewolucyjne postrzega

poeta jako te, które wprowadzają chaos do procesu historii. Tiutczew, obserwując wydarzenia na arenie politycznej, dochodzi do wniosku, że gwarantem pokoju we wzburzonej ruchami rewolucyjnymi Europie może być jedynie Cesarstwo Rosyjskie. Siłę Rosji widzi jednak nie w potęgze militarnej czy materialnej, a w sferze ideowej (Dziedzic, 2016: 92).

U Danilewskiego również duże znaczenie odgrywało prawosławie. Uważał on, że między Europą a Rosją istnieje stała konfrontacja interesów połączona z rozbieżnością postaw ideowych. Powodować to miało, że Europa nie rozumiała Rosji i odnosiła się do niej z wrogością, traktując ją jako państwo ekspansywne. Danilewski twierdził, iż takie zachowanie nie jest słuszne, bo Rosja włączała do siebie jedynie narody niehistoryczne. Wyjątkiem miała być tylko Polska, ale ta aneksja była w pełni usprawiedliwiona. Danilewski porównywał cywilizację wytworzoną przez prawosławną Słowiańszczyznę z cywilizacją powstałą w państwach romańsko-germańskich, twierdząc, iż ta pierwsza predestynowana jest do realizacji wielkich przedsięwzięć, takich jak wyparcie Turcji z Europy i doprowadzenie do rozpadu Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Do „świata słowiańskiego” wliczał także Rumunów¹³, Greków i Węgrów – dwa pierwsze narody ze względu na wierność prawosławiu, zaś Węgrów z powodu ich położenia geograficznego i oddzielenia przez nich zachodniej Słowiańszczyzny od południowej.

Danilewski rozróżniał rodzaje działalności charakteryzujące każdą formację cywilizacyjną, tzn. religijny, kulturowy, polityczno-ekonomiczny. Podczas gdy dotychczasowe cywilizacje były w stanie realizować tylko część tych funkcji, to spełnienie ich wszystkich miał zapewnić dopiero związek narodów słowiańskich opartych na prawosławiu oraz tradycyjnym solidaryzmie społecznym.

Odmienne na tle powyżej wymienionych prekursorów rosyjskiej geopolityki wypada Wasilij Kluczewski (1841–1911), który negatywnie odnosił się do likwidacji państwa polskiego (tylko nieliczni historycy rosyjscy uważali podobnie). Pozytywnie oceniał jedynie podboje w okresie wielkoruskim (do końca XVII w.), które zmierzały do zjednoczenia ziem ruskich oraz uzyskania naturalnych granic, dogodnych do obrony. Późniejsze aneksje o charakterze kolonialnym miały natomiast powodować osłabienie państwa i narodu rosyjskiego, który uległ rozproszeniu na rozległym terytorium euroazjatyckim. Konsolidacja rosnącego terytorium stawała się coraz trudniejsza. Akceptował tylko oderwanie od państwa polskiego

¹³ „W ujęciu tradycji kulturowych i historii Rumunia leży na styku kulturowym łacińskiego Zachodu, prawosławnego Wschodu i obszaru postosmańskiego [...], do żadnego z nich nie należąc w pełni i wyłącznie. Przypomina w tym nieco Rzeczpospolitą Obojga Narodów, tyle że bez jej relatywnego potencjału. Jak niekiedy z pewnym uproszczeniem podkreślają Rumuni – prawosławna Rumunia jest w łacińskim świecie romańskim tym, czym katolicka Polska w zasadniczo prawosławnej słowiańszczyźnie – wyjątkiem od reguły i pomostem łączącym oba światy” – stwierdza Przemysław Żurawski vel Grajewski (2024: 24).

tw. zachodnich ziem ruskich (Ukrainy i Białorusi), krytycznie oceniając współdziałanie prusko-austriacko-rosyjskie jako niezgodne z dalekosiężnymi interesami imperialnymi Rosji (Eberhardt, 2017: 36–37, 33–34). Takie poglądy poniekąd korespondowały z konkluzjami Srokowskiego z *Likwidacyi caratu*. Srokowski stwierdzał, iż „naród rosyjski nie jest w stanie podołać olbrzymim zadaniom państwowym, które mu w puściźnie przekazuje upadający despotyzm i że dlatego ostateczny upadek tego despotyzmu musi być początkiem wielkiej likwidacyi tego olbrzymiego państwa, które dzisiaj nazywa się Rosyą” (Srokowski, 1905: 149). Chodziło mu o wydarzenia mające miejsce w trakcie rewolucji 1905 r., gdy pojawiła się szansa na radykalne zmiany. Wszak już w grudniu 1904 r. car Mikołaj II obiecywał wprowadzić reformy (Andrusiewicz, 2001: 387). Podczas gdy Kłuczewski uważał, że zarządzanie zbyt rozległym państwem rosyjskim jest trudne nawet pod rządami cara, to Srokowski twierdził, iż tylko zarządzane przez cara da się utrzymać w karbach. „Rosya konstytucyjna jest absurdem. Państwo o tak małej gęstości zaludnienia ziem rdzennych, jak etnicznie rosyjskie, o tak niskiej kulturze ludu jak rosyjski, i z tak olbrzymimi zadaniami zewnętrznymi, z tak niezmiernym balastem zaborów, jak Rosya, rządzone konstytucyjnie, nie da się pomyśleć” – przekonywał Srokowski (1905: 133), odżegnując się od konstytucyjnej formy rządów, a ratunek upatrując w ewentualnym przekształceniu Rosji w federację. Problemów z zarządzaniem ogromnym państwem nie dostrzegał wspominany wcześniej Karamzin. Twierdził on wręcz, iż obszary podbite przez Rosję uzyskiwały znaczne korzyści, gdyż stawały się częścią państwa dobrze zorganizowanego, o silnej i sprawnej władzy centralnej. Uwarow z kolei uważał, iż takie scentralizowane imperium rosyjskie o despotycznym systemie władzy było powołane do stworzenia i utrwalenia porządku opartego na posłuszeństwie i wierności wobec monarchy (Eberhardt, 2017: 31–32). W tym względzie poglądy Uwarowa i Srokowskiego pokrywają się. „Jedyną, właściwą, naturalną i konieczną – jeżeli się antycypuje konieczność dalszego rozwoju państwowego Rosyi – jej formą państwową jest despotyzm. Ośmiowiekowe dzieje Rosyi składały się na to, aby tylko w tej formie mogło się wypowiadać zbiorowe życie Rosyan” (Srokowski, 1905: 127). Srokowski, o czym była już mowa powyżej, również uważał, iż osoba despotycznego władcy jest potrzebna, bo „Rosyanie bez cara wszechmocnego są głupi i bezradni, jak rój pszczoł bez matki. Proszę zauważyć, że w Rosyi – podkreśla Srokowski – nie było ani jednego większego ruchu masowego bez uzurpatorstwa władzy i charakteru carskiego, że Stieńka Raziń i Pugaczew zaczynali swą karierę od ogłoszenia się carami” (Srokowski, 1905: 127). Podobnie wyrażał się Kucharzewski, pisząc: „Bierność rosyjska, niezdolność przejścia od słów do czynu, wyhodowana przez wieki despotyzmu” (Kucharzewski, 2000: 209; por. Bryk, 2012: 200), czy też Kochanowski, dla którego Rosjanie byli „stadem istot bezradnych”, którymi władać musi „przy pomocy psów gończych – hordy rządzącej – jeden pasterz krwawy: car lub inny autokrata” (cyt. za: Wierzbicki, 2001: 228). I rzeczywiście: przed 1900 r.

żadna z grup ekonomicznych i społecznych składających się na stary reżim nie mogła lub nie chciała występować przeciw caratowi bądź rzucać wyzwania monopolowi jego władzy politycznej (na temat przyczyn takiego stanu rzeczy zob. Pipes, 1990: 245 i n.). Gdy sytuacja polityczna w Rosji jednak się zmieniła i pojawili się nowi decydenci, to taka tradycja miała trwać dalej. Znow skuteczne panowanie w Rosji mogła zapewnić jedynie silna władza na Kremlu, skupiona w rękach charyzmatycznego przywódcy. Rosjanie mają wręcz nie wierzyć w programy polityczne czy obietnice polityków, jednakże wykazywać zdolność do zaufania człowiekowi o silnej osobowości, potrafiącemu skłonić obywateli do wiary w możliwość zaprowadzenia porządku i wzięcia odpowiedzialności za wszelkie działania władz. Polityk, który ograniczy przestępczość, może liczyć na poparcie społeczne. Rosjanie utożsamiają porządek z prawem, rząd powinien więc za pomocą podległych mu instytucji państwowych rozstrzygać spory i podejmować decyzje. Niepodporządkowanie się władzy postrzegane jest jako zjawisko naganne i wymagające poniesienia kary. Potrzeba porządku przyczynia się do akceptacji reform odbieranych jako odpowiednie i słuszne. Wątpliwości budzi kwestia krytyki, która wydaje się niemoralna i nieodpowiednia z punktu widzenia tradycji (Stankiewicz, 2006: 101, który także powołuje się na Pipesa; Baluk, Mac, 2023: 11, 18–19, 29). Rosyjski artysta Nikita Michajłow stwierdził nawet, że naród rosyjski ma mentalność monarchistyczną i z tym „kodem genetycznym” nie może zerwać. Dlatego Józef Stalin faktycznie też był monarchą (Lewandowski, 1996: 106). Zawdzięczamy mu nawet nowy gatunek laudacyjny – stalinianę (Nowosad, 2008: 259).

Bibliografia

- Andrusiewicz, A. 2001. *Carowie i cesarze Rosji. Szkice biograficzne*. Warszawa: Fakty.
- Baluk, W., Mac, P. 2023. The Strategic Culture of the Russian Federation during Vladimir Putin's Rule. *Eastern Review* 12(2), s. 7–35. <https://doi.org/10.18778/1427-9657.12.08>
- Bardach, J. 2002. Spasowicz Włodzimierz. W: H. Markiewicz (red. naczej.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLI. Warszawa–Kraków: Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN, Polska Akademia Umiejętności (s. 45–53).
- Bazyłow, L. 1966. *Polityka wewnętrzna caratu i ruchy społeczne w Rosji na początku XX wieku*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Bazyłow, L. 1984. *Polacy w Petersburgu*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Bernacki, W. 1997. *Jednostka – Naród – Niepodległość. Myśl polityczna demoliberalów galicyjskich (1882–1905)*. Kraków: Aureus.
- Bernacki, W. 2004. *Liberalizm polski 1815–1939. Studium doktryny politycznej*. Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagiellonica”.

- Boyd, B. 2014. *Ekspansja Kremla. Historia podbijania świata*, przeł. R. Orleański. Warszawa: Wydawnictwo RM.
- Broda, M. 2007. *Mentalność, tradycja i bolszewicko-komunistyczne doświadczenie Rosji*. Łódź: Ibidem.
- Bryk, A. 2012. Budowa ustroju totalitarnego w Związku Sowieckim. W: S. Grodziski, A. Dziadzio (red.), *Regnare, gubernare, administrare. Prawo i władza na przestrzeni wieków. Prace dedykowane profesorowi Jerzemu Malcowi z okazji 40-lecia pracy naukowej*. Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Oficyna Wydawnicza AFM (s. 197–232).
- Caban, W. 2020. Młodzież polska w rosyjskich korpusach kadetów w XIX w. W: M. Kruszyński, T. Osiński, M. Kornat (red.), *Spółeczeństwo w wojsku, wojsko w społeczeństwie w XIX i XX wieku. Relacje i procesy w ujęciu interdyscyplinarnym*. Dęblin: Lotnicza Akademia Wojskowa (s. 77–108).
- Drobnik, J. 1938. Finlandia jest żywa. *Kurjer Poranny* 4(LXII), 4 I, s. 1.
- Duchiniński, F.H. 1861. *Zasady dziejów Polski i innych krajów słowiańskich i Moskwy*. Część 3. Paryż.
- Duker, A.G. 1966. The Polish Insurrection's Missed Opportunity: Mochnacki's Views on the Failure to Involve the Jews in the Uprising of 1830/31. *Jewish Social Studies* 28(4), October, s. 212–232.
- Dziedzic, J. 2016. *Fiodor Tiutczew i jego dzieło. Człowiek – przyroda – historiozofia – estetyka*. Białystok: Wydawnictwo Prymat, Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku [seria: Colloquia Orientalia Bialostocensia. Literatura/Historia XXIII].
- Eberhardt, P. 2002. *Geografia ludności Rosji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Eberhardt, P. 2004. *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Eberhardt, P. 2006. *Twórcy polskiej geopolityki*. Kraków: Arcana.
- Eberhardt, P. 2008. Przedmowa. W: P. Eberhardt (red.), *Problematyka geopolityczna ziem polskich*. Warszawa: Polska Akademia Nauk.
- Eberhardt, P. 2016. *Rozwój światowej myśli geopolitycznej. Wybrane zagadnienia*. Warszawa: Wydawnictwo Oginiec.
- Eberhardt, P. 2017. *Słowiańska geopolityka. Twórcy rosyjskiej, ukraińskiej i czesko-słowackiej geopolityki oraz ich koncepcje ideologiczno-terytorialne*. Kraków: Arcana.
- Gajkowska, C. 1997. „Kraj”. Dodatki literacko-naukowe. W: J. Bachórz, A. Kowalczykowa (red.), *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, s. 445–446.
- Garczyk, B. 2015. *Wielonarodowy Petersburg. Nierosyjska historia miasta 1703–1917*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Garczyk, B. 2016. Petersburg jako ośrodek akademicki przełomu XIX i XX wieku. *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach* 277, s. 115–134.

- Gawor, L. 2002. *O wielości cywilizacji. Filozofia społeczna Feliksa Koniecznego*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Gumilow, L. 2004. *Od Rusi do Rosji*, przeł. E. Rojewska-Olejarczuk. Warszawa: Erica.
- Jajecznik, K. 2006. Wizja Polski Ludowej w projekcie konstytucji Włodzimierza Wakara. *Spółeczeństwo i Polityka* 3(8), s. 103–113.
- Janicki, A. 2011. *Kurlandia w latach 1795–1915*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Janowski, M. 1998. *Polska myśl liberalna do 1918 roku*. Kraków: Znak.
- Janowski, M. 2018. „Nie rozumiemy was, panowie”. Esej o wyobraźni w epoce przemian. W: A. Nowak (red.), *Metamorfozy społeczne*, t. 19: *Perspektywy prze-granych i zwycięzców Wielkiej Wojny: zbiorowe tożsamości i indywidualne doświadczenia w Europie Środkowo-Wschodniej (1914–1921)*. Warszawa: Instytut Historii PAN (s. 207–241).
- Jarząbek, M. 2017. *Legioniści i inni. Pamięć zbiorowa weteranów w Polsce i Czechosłowacji okresu międzywojennego*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Juchnowski, R. 2018. *Miejsce geopolityki w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kidzińska, A. 2001. „Obrona bytu”. Wczesne poglądy polityczne ugodowców z Królestwa Polskiego w świetle petersburskiego „Kraju” (1882–1896). *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio F* LVI, s. 55–82.
- Kieniewicz, S. 1988. Romanowicz Tadeusz. W: E. Rostworowski (red. nac.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXI/1, z. 128. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN (s. 593–597).
- Kohtamäki, N. 2013. Rosyjska kultura w procesach globalizacji. W: S. Bieleń (red.), *Rosja w procesach globalizacji*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR (s. 295–316).
- Kohtamäki, N. 2022. Innovative Public Governance. The Finnish Welfare State Model. *Social Entrepreneurship Review* 2, s. 5–18. <https://doi.org/10.15678/SER.2022.2.01>
- Koneczny, F. 1935. *O wielości cywilizacji*. Kraków: Gebethner i Wolff.
- Kościółek, A. 2016. Krym jako miejsce pamięci indywidualnej i zbiorowej w twórczości Andrzeja Murawjowa. *Slavia Orientalis* LXV(3), s. 491–507.
- Kryżanovskij, S.E. 1938. *Vospominaniâ: iz bumag S.E. Kryżanovskogo, poslednego gosudarstvennogo sekretarâ Rossijskoj Imperii*. Berlin [Крыжановский, С.Е. 1938. *Воспоминания: из бумаг С.Е. Крыжановского, последнего государственного секретаря Российской Империи*. Берлин].
- Kucharzewski, J. 2000. *Od białego do czerwonego caratu*. Gdańsk.
- Kwiecień, M., Mazur, G. 2002. Kilka dokumentów z dziejów ruchu prometejskiego w II Rzeczypospolitej. *Czasy Nowożytne. Periodyk poświęcony dziejom polskim i powszechnym od XV do XX wieku* XII(XIII), s. 157–171.

- Lewandowski, E. 1996. *Syndromy etniczne społeczeństw*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Moczulski, L. 2017. Przedmowa. W: P. Eberhardt, *Słowiańska geopolityka. Twórcy rosyjskiej, ukraińskiej i czeskoślowskiej geopolityki oraz ich koncepcje ideologiczno-terytorialne*. Kraków: Arcana, s. 7–23.
- Nałkowski, W. 1912. *Terytorjum Polski historycznej jako indywidualność geograficzna*. Warszawa.
- North, M. 2018. *Historia Bałtyku*, przeł. A. Peszke. Warszawa: Neriton [seria: Klio w Niemczech 24].
- Nowak, A. 1999. *Jak rozbić rosyjskie imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1733–1921)*. Kraków: Arcana.
- Nowak, A. 2004. *Od imperium do imperium. Spojrzenie na historię Europy Wschodniej*. Kraków: Arcana.
- Nowosad, A. 2008. *Władza i media w Bułgarii*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Obirek, S. 2020. Rosja i Polska. Fragmenty historii miłosnej wrogości. *Humaniora. Czasopismo Internetowe* 4(32), s. 125–139, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/h/article/view/27580/25094> (dostęp: 19.02.2026). <https://doi.org/10.14746/h.2020.4.7>
- Opacki, Z. [2013]. Uczeń polski na wyższych uczelniach Sankt Petersburga w XIX i na początku XX wieku. Rekonesans badawczy. W: *Polski Petersburg*, https://www.polskipetersburg.pl/images/upload/biblioteka/Uczeni_polscy_na_wyszych_uczelniach_Sankt_Petersburga_Zbigniew_Opacki.pdf (dostęp: 19.02.2026).
- Paczkowski, A. 1976. *Prasa polska na obczyźnie (1870–1918)*. W: J. Łojek (red.), *Prasa polska w latach 1864–1918*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 214–271 [seria: Historia Prasy Polskiej].
- Pawłowski, S. 2013. Położenie geograficzne Polski, uwagi wstępne B. Konopska. *Studia Geohistorica* 1, s. 13–18.
- Pipes, R. 1990. *Rosja carów*, tłum. J. Bratkiewicz, przejrzał, poprawił i uzupełnił P.P. Wiczorkiewicz. Warszawa: Wydawnictwo Krąg.
- Pogonowska, E., Bednarczyk, M. 2007. O czym mówią pomniki? *Polonistyka. Czasopismo dla Nauczycieli* 1, 441(LX), styczeń, s. 13–20.
- Polak, R. 1998. Feliks Koneczny. Biografia uczonego. *Człowiek w Kulturze* 10, s. 161–173.
- Potulski, J. 2010. *Współczesne kierunki rosyjskiej myśli geopolitycznej. Między nauką, ideologicznym dyskursem a praktyką*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Razem budujemy okno na świat. Z Jackiem Bartosiakiem rozmawia Bartłomiej Radziejewski. 2018. *Nowa Konfederacja*, 4.12, <https://nowakonfederacja.pl/razem-budujemy-okno-na-swiat/> (dostęp: 29.05.2026).
- Sajduk, B. 2010. Jan Karol Kochanowski (1869–1949) – socjologia tłumów polskiego Gustava Le Bona? *Horyzonty Polityki* 1(1), s. 269–286.

- Snyder, T. 2015. Ukrainians and Poles. W: D. Lieven (red.), *The Cambridge History of Russia*, t. 2: *Imperial Russia, 1689–1917*. Cambridge: Cambridge University Press, s. 165–183.
- Sobczak, J. 2006. Narodziny parlamentaryzmu rosyjskiego w latach 1905–1906 w oczach Polaków. *Acta Polono-Ruthenica* XI, s. 67–83.
- Sobczyński, M. 2008. *Historia geografii politycznej*. W: A. Jackowski, S. Liszewski, A. Richling (red.), *Historia geografii polskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 219–236.
- Srokowski, K. 1904. *W stolicy białego cara*. Lwów.
- Srokowski, K. 1905. *Likwidacya caratu*. Lwów.
- Stankiewicz, W. 2006. Konsekwencje zmian polityczno-ekonomicznych w Rosji po upadku komunizmu. *Środkoeuropejskie Studia Polityczne* 2, s. 95–118. <https://doi.org/10.14746/ssp.2006.2.05>
- Stefański, J. 1998. Włodzimierz Spasowicz (1829–1906). W: T. Gąsowski (red.), *Wybitni Polacy XIX wieku. Leksykon biograficzny*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, s. 324–332.
- Sykulski, L. 2015. *Polska myśl geopolityczna w latach 1989–2009*. Chorzów: Chorzowskie Towarzystwo Naukowe.
- Szlachcikowska, Ż. 2020. Hiperbola i litota i ich funkcje w nagłówkach dziennika regionalnego „Gazeta Pomorska”. *Słowo. Studia językoznawcze* 11, s. 184–202. <https://doi.org/10.15584/slowo.2020.11.11>
- Szordykowska, B. 2011. *Historia Finlandii*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Tomasik, S. 2024. Obraz Morza Czarnego w krymskich chrematonimach marketingowych. *Poznańskie Studia Slawistyczne* 26, s. 343–363. <https://doi.org/10.14746/pss.2024.26.17>
- Wapiński, R. 1992. Położenie geograficzne ziem polskich a pojęcie terytorialne Polski. *Przegląd Historyczny* 83(2), s. 299–316.
- Wierzbicki, A. 2001. *Groźni i wielcy. Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii*. Warszawa: „Sic!”.
- Wineman, B. 2014. Kucharzewski Jan. W: S.C. Tucker (red.), *World War I. The Definitive Encyclopedia and Document Collection*, przedm. H.H. Herwig, t. 3: K–Q. Santa Barbara: ABC Clio, s. 902–903.
- Wiśniewski, R. 2006. Przemiany etniczne na Krymie – od inkorporacji do Rosji Carskiej po aneksję przez Federację Rosyjską (1783–2014). *Przegląd Wschodnioeuropejski* VII(2), s. 73–87.
- Zięba, A.A. 2002. Srokowski (Jastrzębiec-Srokowski) Konstanty. W: H. Markiewicz (red. nac.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLI. Warszawa–Kraków: Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN, Polska Akademia Umiejętności (s. 231–237).
- Zięba, A.A. 2002a. Srokowski Stanisław Józef (1872–1950). W: H. Markiewicz (red. nac.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLI. Warszawa–Kraków: Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN, Polska Akademia Umiejętności (s. 238–244).

- Zimiński, W. 1989. Konstanty Srokowski. *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 3(XXVIII), s. 97–105.
- Zwoliński, A. (ks.). 2005. *Wprowadzenie do rozważań o narodzie*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Żurawski vel Grajewski, P. 2024. Rumunia wobec Inicjatywy Trójmorza (2016–2023). *Eastern Review* 13(1), s. 15–47. <https://doi.org/10.18778/1427-9657.13.08>
- Żywicki, J. 2021. Architekci powiatowi w powiecie białskim (1918–1939). Przyczynek do badań nad dziejami architektury województwa lubelskiego. *Roczniki Humanistyczne* LXIX(4), s. 305–324. <https://doi.org/10.18290/rh21694-14>

Piotr Tomasz Przybytek – absolwent studiów magisterskich na UJ. W obszarze jego zainteresowań badawczych znajduje się historia geopolityki, prawo cywilne, doktryny polityczne i prawne, prawo międzynarodowe publiczne, historia prasy i bibliotek, procesy globalizacyjne, niemiecka filozofia życia. Członek Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.